

Rudi Schuberth, Monika dziewczyna ratownika

na plaży słońce praży, tu bladość ciał zanika
wśród tłumu wczasowiczów dziewczyna ratownika
i patrzą setki oczu, i z wody i z kocyka
gdy ona idzie plaża, wszyscy o niej marzą

Monika, ach Monika, dziewczyno ratownika
pół plaży tutaj marzy, że kiedyś się przydarz
two ciało opalone, prawie nieosłonięte
każdy wzrokiem dotyka,
Monika /3x

był kiedyś na tej plaży taki, co się odważył
ratownik miał baczenie i dał mu ostrzeżenie
zabrała gościa woda, na dno poszedł jak kłoda
na zawsze się pogrążył, bo ratownik nie zdążył

Monika, ach Monika, dziewczyno ratownika
pół plaży tutaj marzy, że kiedyś się przydarz
two ciało opalone, prawie nieosłonięte
każdy wzrokiem dotyka,
Monika /3x

rok minął a na plaży już nowy tłum się smaży
i z innym się Monika ratownikiem spotyka
Tłum gości znów zazdrości palce gryząc do kości
I coraz to któryś z okrzykiem: Monika rzuca się w morze i znika

Monika, ach Monika, dziewczyno ratownika
pół plaży tutaj marzy, że kiedyś się przydarz
two ciało opalone, prawie nieosłonięte
każdy wzrokiem dotyka,
Monika /3x